

# Szef GDDKiA o roszczeniach wykonawców

Utworzono: poniedziałek, 05, listopad 2012 08:41 Redakcja - edroga.pl

---



Grubo ponad 4 mld złotych - tyle od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad domagają się wykonawcy. - W obrocie jest kwota około 70 miliardów złotych i to wiąże się ze sporami, większymi albo mniejszymi - mówi Lech Witecki, szef GDDKiA. I podkreśla, że znaczna część z tych roszczeń jest bezpodstawna.

Wykonawcy zaczęli głośno mówić o tym, że obciąża się ich całą odpowiedzialnością za niepowodzenia na placach budów oraz nie podejmuje się z nimi dialogu o kłopotach na budowanych odcinkach dróg. Dlatego do sądu wpływają kolejne wnioski z roszczeniami. Zdaniem GDDKiA te zarzuty są bezpodstawne.

- Rościć można o wszystko. Pytanie tylko, czy ma się dokument potwierdzający fakt, że to roszczenie jest zasadne. Według naszej wiedzy, gros tych roszczeń jest bezpodstawnych - twierdzi Lech Witecki.

Jak dodaje, Polska wciąż jest wielkim placem budowy. Realizowane obecnie inwestycje wyceniane są na 70 mld złotych. Zaś roszczenia podwykonawców to ponad 4 mld złotych.

- Te kłopoty pamiętajmy, że dotyczą tylko 6 proc. wykonawców, którzy realizowali dla nas kontrakty. Mamy grubo ponad 145 umów zawartych na budowę dróg w Polsce. I tylko jeszcze w tym roku oddamy prawie 600 kilometrów dróg wybudowanych w większości za 55 procent wartości kosztorysu - wyjaśnia Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad.

Największe roszczenia wystosowała irlandzka grupa SRB, która domaga się odszkodowania w wysokości prawie 1 mld złotych za prace wykonane na trzech fragmentach autostrady A1 pomiędzy Toruniem a Łodzią.

## Szef GDDKiA o roszczeniach wykonawców

Utworzono: poniedziałek, 05, listopad 2012 08:41 Redakcja - edroga.pl

---

Zdaniem Lecha Witeckiego pozytywnie na rozwój sytuacji związanej z realizacją zamówień publicznych mogłaby wpłynąć definicja rażąco niskiej ceny. W ten sposób można by eliminować firmy, które wygrywają przetargi, oferując najniższą cenę, za którą jednak nie są w stanie zrealizować zamówienia.

- Mamy duże kłopoty, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy oferta, która jest najniższa, pozwoli faktycznie wybudować drogę - mówi szef GDDKiA. - Nasze doświadczenie wskazuje na to, że wykonawcy zawsze argumentują, że oferowana przez nich cena jest najlepsza i da się za nią wybudować. Definicja rażąco niskiej ceny mogłaby nam pomóc w rozwiązywaniu tych dylematów.

Zapotrzebowanie na firmy budowlane, które podjęłyby się realizacji projektów drogowych było szczególnie duże w latach 2008-2012. To wtedy cena stała się głównym wyznacznikiem wyboru firmy, co jednocześnie - zdaniem wielu ekspertów - popsuło rynek.

- Z inicjatywy Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych już ponad rok temu rozpoczęła się dyskusja w Komisji Europejskiej na ten temat, ponieważ dyrektywy nie obejmują definicji rażąco niskiej ceny. Polska strona, bazując na swoich doświadczeniach, zainicjowała taką dyskusję - wyjaśnia szef GDDKiA.

Jak podkreśla Lech Witecki, problemów z realizacją kontraktów nie będzie, jeśli firmy będą rzetelnie szacować ryzyka i dobrze wyceniać projekty. Odpiera równocześnie zarzuty, że znowelizowane przepisy o zamówieniach publicznych wyeliminują z rynku firmy doświadczone i drogi budowane będą przez nowe firmy.

- My dość jednoznacznie definiujemy, jakiego rodzaju doświadczenia firmy mają mieć na kontraktach, które są ogłaszane w przetargach publicznych w Polsce. I to nie jest doświadczenie na wybudowanie chodnika. Mówimy tutaj o doświadczeniu w budowaniu dróg za duże pieniądze - twierdzi Lech Witecki.

Jego zdaniem, nietrafiony jest postulat branży budowlanej, by wprowadzić do przetargów tzw. prekwalfikacje, które pozwolą już na wstępnym etapie wyłonić np. pięć najlepszych podmiotów, które będą brane pod uwagę w kolejnych etapach.

- Taka prekwalfikacja, często podnoszona np. przez Polski Związek Pracodawców Budownictwa, to by było nic innego jak tylko sztuczne ograniczenie rynku. Bo pod kreską za tymi pięcioma firmami byłyby podmioty, które bardzo dobrze sobie radzą. Racjonalnie dysponują swoimi środkami i, jak się okazało, są w stanie wybudować setki kilometrów dróg w Polsce - podkreśla szef GDDKiA.

Źródło: Newseria Sp. z o.o.